

Jezus opuszczony

Jeżeli patrzymy na cierpienie po ludzku, mamy dwie możliwości; albo skończy się na analizie sprawy bez wyjścia, ponieważ cierpienie i miłość są częścią tajemnicy ludzkiego życia, albo też będziemy usiłowali uniknąć tej niewygodnej przeszkody, uciekając w inną stronę.

Jeżeli jednak uwierzemy, że za wydarzeniami naszego życia stoi Bóg i jego miłość i jeżeli mocni tą wiarą, w małych i wielkich, naszych i cudzych, codziennych cierpieniach rozpoznamy część cierpienia Chrystusa ukrzyżowanego i opuszczonego oraz możliwość udziału w cierpieniu, które odkupiło świat, to będziemy mogli zrozumieć znaczenie i nadać sens nawet najbardziej absurdalnym sytuacjom.

Jest to spotkanie z Nim, który z Osoby Boskiej stał się zwykłą osobą; z nim – Bogiem współczesnego człowieka, Bogiem, który przemienia nicotą w byt, cierpienie w miłość. I wtedy nasze „tak”, nasz gest miłości i przyjęcia Go, zacznie kruszyć nasz indywidualizm, czyniąc nas ludźmi nowymi, zdolnymi przez miłość ożywiać i uzdrawiać najbardziej rozpaczliwe sytuacje.

Chiara Lubich „Jezus Opuszczony” str. 112